

(La Repubblica - M.Pinci) Od ostatniego razu minęło 31 lat. Dziś reprezentacja Under 21 wraca na Olimpico: przeciwko Hiszpanii z talentami Barcy i Realu zagra rzymianin, Lorenzo Pellegrini z Sassuolo, z Romą w przeszłości i być może przyszłości.

Pellegrini, jakie to uczucie wrócić na Olimpico w koszulce Azzurrich?

- Chodziłem tam jako dziecko z ojcem, tydzień temu grałem z Sassuolo. To Olimpico, jest wspaniale, gdy tam wchodzisz. Chciałbym, aby wielu przyszło nas obejrzyć, ważną jest dla nas gra na pełnym stadionie, daje coś więcej. Boli oglądać stadion bez kibiców, bez Curva Sud.

Myślisz o proteście kibiców przeciwko barierom?

- Ich wybór jest szanowany, ale myślę, że Rzym i Roma potrzebują swojej publiczności, gramy dla ludzi.

Przy okazji: w czerwcu w zespole Giallorossich czy Juve?

- W styczniu Roma próbowała mnie pozyskać, ale Sassuolo nie chciało mnie sprzedać. To było właściwe, odejście w tym momencie nie było w porządku. Wiem, że jeśli będę grał dobrze, będę mógł wybrać w czerwcu. Roma? Po meczu uściskałem się z De Rossim. Zobaczymy.

Dziś wieczorem zmierzycie się z kolei z Hiszpanią. Czujecie różnicę?

- Dwa lub trzy lata temu dało się odczuć różnicę, we włoskich klubach grało bardzo mało młodych, a Hiszpania miała mistrzów. Dziś mają graczy, którzy grają w Lidze Mistrzów z Atletico i Realem, ale różnica maleje: od roku kluby dają więcej szans młodym Włochom. My, młodzi, wykorzystujemy je dobrze.

Broń na czerwcowe Euro?

- Jesteśmy grupą przyjaciół. Dużo rozmawiamy, mamy chat na whatsapp: robimy sobie żarty, mówimy o ciekawostkach, które dzieją się w klubach.

Pamiętasz swoją pierwszą piłkę?

- Super Santos na ulicy i piłka odbijająca się w domu: słoiki i połamane obrazy i moja mama, która krzyczała.

W wieku 15 lat arytmia mogła wszystko skomplikować.

- Arytmia była spowodowana infekcją. Nigdy nie bałem się, że będę musiał skończyć z piłką i nikt mi tego nie powiedział. Jednak w tamtym czasie poznałem Veronicę i przez pięć lat nie opuszczamy siebie na moment.

Autor: abruzzi